CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ.
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i pokrewne za wiersz nonpareilowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4980. Lwów, niedziela 14 grudnia 1919 Rok IX

Misyę utworzenia gab. otrzymał p. Skulski!

Tymczasowa wsch. granica Polski ustalona!

Trutnie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia.

(A.) Przesilenie gabinetowe — piszę te wyrazy w środę o wczesnej godzinie popołudniowej — nie jest jeszcze skończone. Zaczyna ono przecież wkraczać na tory, grożące wręcz skandalem. A ponieważ „Robotnik" dzisiejszy już odsłonił baterye i rozpoczął — na razie w formie na poły satyrycznej — drukować rewelacye, przeto należy powiedzieć całą prawdę w formie zupełnie poważnej.

Pan Paderewski i pani Paderewska są oboje ludźmi nieposzlakowanej uczciwości. Niestety oboje nie znają się na ludziach. Każdy pochlebca i każdy człowiek, który umie szermować frazesem patryotycznym — ot, tak naprzykład, jak sławetny Kiełbik de Kiełbikowski z wybornej komedyi Włodzimierza Perzyńskiego „Polityka" — może zaprowadzić obojga państwa Paderewskich na bezdroża, zwłaszcza jeżeli będzie się przedstawiał jako ofiara złości niemieckiej lub austryackiej, lub jako wielbiciel energii przemysłowej i handlowej amerykanów...

Jest faktem, notorycznym faktem, że do najbliższego otoczenia państwa Paderewskich podczas wojny na ziemi amerykańskiej i w Paryżu należeli ludzie o kryminalnej przeszłości, którzy musieli uciekać z ziem polskich przed wojną, ponieważ groziła im odpowiedzialność kryminalna. Część tych ludzi obecnie zjawiła się w ślad za państwem Paderewskimi w Warszawie. Liczyli oni, że pod osłoną tych dwojga zacnych ludzi będą mogli zmusić społeczeństwo polskie do zapomnienia o ich przeszłości nieczystej. I w samej rzeczy tak stałoby się niewątpliwie, gdyby ci panowie poprzestali na takiem zapomnieniu o ich przeszłości. Niestety, czem skorupka za młodu nasiąkła, tem na starość trąci. Owi panowie, którzy wpadli w zatarg z kodeksem karnym przed kilku albo kilkunastu laty, obecnie mając tak możnych protektorów, jak oboje państwo Paderewscy, zapragnęli robić ponownie interesy nie zbyt czyste już nie na szkodę jednostek prywatnych, jak w początkach swoich zatargów z kodeksem karnym, lecz na szkodę skarbu polskiego. Zaczęli tedy narzucać się panu Paderewskiemu i pani Paderewskiej, która, niestety, chce współrządzić Polską, na pośredników w przeprowadzaniu roz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Większość sejmowa ustalona!

Warszawa, 12 grudnia.

(Telef.) (m) Po dwutygodniowych wysiłkach **udało się wreszcie doprowadzić do utworzenia większości sejmowej.** W skład tej większości wchodzą: **Związek ludowo narodowy, narodowe Zjednoczenie ludowe PSL., chrześcijańska demokracya, co wraz z drobniejszemi grupkami daje dwieście osiemdziesiąt głosów.** Akces ludowców do tworzącej się większości sejmowej poprzedziły rokowania w dwóch spornych sprawach: rolnej i konstytucyjnej i w końcu doprowadzono do kompromisu. Co do reformy rolnej utrzymano zasadę, uchwaloną przez Sejm 10. lipca, ale z pewnemi modyfikacyami.

P. Skulski otrzymał misyę utworzenia gabinetu!

Warszawa, 12 grudnia.

(PAT.) Naczelnik Państwa wystosował do posła Skulskiego list następujący: **„Do Pana Leopolda Skulskiego, Posła Sejmu ustawodawczego. W porozumieniu ze Sejmem ustawodawczym w osobie jego marszałka, powierzam Panu misyę utworzenia nowego gabinetu. Warszawa, Belweder, 11 grudnia 1919. Naczelnik Państwa: Józef Piłsudski."**

Lista nowego gabinetu ustalona tylko częściowo!

Na 15 tek zgłoszono 40 kandydatów!

Warszawa, 12 grudnia.

(Telef.) (m). Od godz. 9 wiecz. otrzymano telefonicznie następującą scharakteryzowaną sytuacye polityczną w Warszawie: **Ułożenie listy gabinetowej napotykało na większe trudności, niż początkowo przypuszczano.** W piątek o godz. 8 wieczorem skończyły się przedwstępne rokowania leaderów frakcyjnych, wchodzących w skład większości Sejmu, w sprawie ustalenia listy członków gabinetu. **Przedmiot sporu tworzyły teki ministrów spraw zagranicznych i skarbu. Ogółem zgłoszono 40 kandydatów na 15 tek, wskutek czego na 15 sekcyj ministeryalnych wypadłoby przeciętnie po 3 kandydatów. Wobec tego przedstawiciele Narodowego Zjednoczenia Ludowego, P. S. L., Chrześcijańskiej Demokracyi i Narodowego Związku Robotniczego udali się do gabinetu marszałka, gdzie w dalszym ciągu prowadzono rokowania.** Jako ustalonych uważać należy następujących kandydatów: **Skulski**, premier, **Wojciechowski** min. spraw wewnętrznych, **Bardel** rolnictwo, **Bartel** kolej, **Śliwiński** aprowizacya i **Łopuszański** oświata. **Inne kandydatury dotąd nie są ustalone.** Jako ewentualnych kandydatów wymieniają: **na ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, Agenora Gołuchowskiego i posła londyńskiego Sapiehę, na ministra skarbu Bilińskiego, Wład. Grabskiego i Stesłowicza, na ministra wojny Sosnkowskiego, na min. handlu i przem. Stesłowicza, na min. sprawiedliwości Sobolewskiego i Morawskiego, na ministra poczt Tołłoczkę, robót publ. Kędziora, min. ochrony pracy Brejskiego i inżyniera Pepłowskiego.** Są to naturalnie tylko kombinacye, więcej lub mniej trafne.

BILIŃSKI KONFERUJE Z WITOSEM.

Warszawa, 12. grudnia.

(Telef.) (m). O godz. 8 wiecz. zjawił się w Sejmie p. **Biliński**, który odbył dłuższą konferencyę z **Witosem**. Jak słychać, omawiano na tej konferencyi warunki, pod jakimi Biliński mógłby pozostać w gabinecie

WICEMINISTER SPRAW WEWN. USTAPI.

Warszawa, 12. grudnia.

(Telef.) (m). Dowiaduję się, że w najbliższej przyszłości spodziewają się ustąpienia wiceministra spraw wewnętrznych, Becka.

maitych zakupów państwowych i rozmaitych transakcyj kredytowych.

Oczywista, prosili o tajemnicę wobec ministra skarbu, tego „austryaka" Bilińskiego, który chce dać zarobić tylko „wiedeńczykom", podczas gdy oni, prawi synowie Polski, prześladowani przez zaborców i dlatego zmuszeni do przesiadywania w Ameryce, dadzą Polsce towar amerykański, tani i wyborny. Oczywista, że cena będzie tak skalkulowaną, by mieściła w sobie już i porękawiczne dla faktora. O tem jednak przezornie ci panowie milczeli.

Prócz zakupów ci panowie przeprowadzili też jakąś pożyczkę zagraniczną na warunkach tak lichwiarskich, że pan dr. Leon Biliński ani chciał słyszeć o jej zaakceptowaniu. I to jest główna przyczyna niechęci, którą pan Paderewski, zaślepiony w swoich doradcach, czuje do pana Bilińskiego.

Dzisiaj lewica socyalistyczna zapowiada zupełnie otwarcie, że na wypadek, jeżeli drugi gabinet pana Paderewskiego stanie wobec sejmu bez pana Bilińskiego, którego udział w gabinecie byłby jedyną rękojmią, że podobne nadużycia przynajmniej w przyszłości się nie powtórzą, — to z trybuny sejmowej przedstawi ona ów kompromitujący materyał w całej rozciągłości.

Istotnie niepodobna oszczędzać takiego zbiorowiska trutniów, jak rozmaite figury płci męskiej i żeńskiej, kręcące się koło państwa Paderewskich, dobrych ludzi, jak pisałem wyżej, lecz bardzo a bardzo łatwowiernych na szkodę własną, a teraz i na szkodę państwa polskiego.

PADEREWSKI — GEN. DELEGATEM POLSKI W PARYŻU.

Warszawa, 12 grudnia.

(Telef.) (m). Podobno były premier Paderewski ma być wysłany do Paryża w charakterze generalnego delegata Polski.

POSIEDZENIE SEJMU ODBĘDZIE SIĘ 18. bm.

Warszawa, 12. grudnia.

(Telef. (m). Następne posiedzenie plenarne Sejmu oczekiwane jest 18. bm. (czwartek).

SZEŚĆ POSTULATÓW NARODOWEJ DEMOKRACYI.

Warszawa, 12 grudnia.

(Telef.) (m) Oba organa warszawskiej narodowej demokracyi zamieściły wczoraj jednobrzmiące notatki, mające **charakter enuncyacyi półoficyalnej.** Notatka ta zawiera postulaty stronnictwa nar. demokr. pod **adresem tworzącego się rządu.** Narodowa demokracya domaga się:

1. **Utworzenia rządu zwartego, świadomego swoich zadań.**
2. **Jak największego zespolenia wszystkich sił narodu w celu zapewnienia należytego rozwiązania sprawy granic Rzeczyposp.**
3. **Poprawienia jej finansów.**
4. **Ustalenia administracyi kraju.**
5. **Zapewnienia należytej aprowizacyi kraju.**
6. **Uruchomienia wszelkich istniejących wytwórczych sił narodu.**

KORONA MIMO WSZYSTKO NIE SPADŁA.

Warszawa, 12. grudnia.

(Telef) (m.) Obawy, że **ewentualna zmiana na stanowisku ministra skarbu może wpłynąć ujemnie na kurs korony, nie ziściły się.** Na giełdzie warszawskiej nabywano dziś znaczne ilości koron po kursie dochodzącym do 76.75.

NOWE BILETY KREDYTOWE.

Warszawa, 12 grudnia.

(Telef.) (m) Polska krajowa kasa pożyczkowa wypuściła wczoraj **nowe bilety kredytowe wartości 1 mk. polskiej.** Bilety te noszą datę 17 maja 1919 i zaopatrzone są podpisami ówczesnej dyrekcyi P. K. P.

HANDLOWA MISYA KUBAŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa. 12 grudnia.

(Telef.) (m) Bawi tu misya handlowa rządu kubańskiego, w skład której wchodzą pp. Bezstromny i Byliński.

6000 mk. kary lub 6 mies. więzienia za strajk!

Nowe rozporządzenie ogłoszono w Warszawie.

Warszawa, 12 grudnia.

(Telef.) (m) Na murach miasta rozlepiono **rozporządzenie w sprawie strajków,** z zaznaczeniem, że **wstrzymanie prawidłowego ruchu tramwajowego, telefonicznego, oraz funkcyonowania szpital. i wszelkich urządzeń publicznych, mających na celu zaspokojenie koniecznych potrzeb ludności wzbronione jest pod karą 6-miesięcznego więzienia lub grzywny do 6.000 mk.** Pracownicy wymienieni w rozporządzeniu, biorący udział w strajku, nie mogą otrzymać zapłaty bez zezwolenia komisarza rządowego m. Warszawy.

Terror niemiecko-czeski wzmaga się!

CZY NIEMCY ZAMIERZAJĄ WYSADZIĆ MOSTY NA WIŚLE?

Warszawa, 12. grudnia.

(Telef.) (m). Poznańska **komisya ententy udaje się do Torunia, Grudziądza i Trzewa,** aby zbadać, ile jest prawdy w pogłoskach, że **Niemcy w chwili wejścia wojsk polskich, zamierzają wysadzić** w powietrze **mosty na Wiśle,** które są **podminowane.**

KORFANTY NA GÓRNYM ŚLĄSKU?

Warszawa, 12. grudnia.

(Telef.) (m). Ze źródeł niemieckich donoszą, jakoby p. **Korfanty miał przybyć na Górny Śląsk na obszary plebiscytowe, z daleko idącemi pełnomocnictwami od rządu polskiego.**

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA POZA LINIĄ DEMARKACYJNĄ.

Frysztat, 12 grudnia.

(PAT.) Wczoraj w nocy przeprowadzili Czesi w kilku gminach poza linią demarkacyjną liczne **rewizye i aresztowania Polaków. Wśród ludności** polskiej panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. Czesi wysłali do Zagłębia Karwińskiego wielką ilość agentów i żandarmów. Z Orłowej donoszą, że przygotowano tam kwatery dla całego pułku czeskiej piechoty i dla artyleryi. **Również z innych gmin poza linią demarkacyjną nadchodzą wieści** świadczące o jakichś gorączkowych przygotowaniach **wojsk czeskich.**

GROŻĄ ZAMKNIĘCIEM SZKÓŁ POLSKICH.

Cieszyn, 12. grudnia.

(PAT). Według umowy paryskiej, administracya terenu, znajdującego się poza linią demarkacyjną, a ciągnącego się aż do linii z 5. listopada z. r., przysługuje Radzie narodowej. W myśl tej umowy Rada narodowa **wypłaca nauczycielstwu na tym obszarze wszelkie pobory.** Obecnie czeska rada szkolna powiatowa we Frydku zawiadomiła nauczycielstwo, że w myśl reskryptu ministerstwa oświaty w Pradze z 10. listopada br. wypłacać będą czeskie urzędy podatkowe wszelkie pobory nauczycielstwu od 1. stycznia 1920. **Kto z nauczycieli polskich odmówi przyjęcia pensyi od Czechów, zostanie usunięty.** Ponieważ nauczycielstwo polskie jednomyślnie Czechów nie uznaje, grozi po Nowym Roku zamknięcie wszystkich szkół polskich.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 13. grudnia.

„WYCIĄGNIJMY DOBROWOLNIE RĘCE DO ZGODY!"

(zet.) Wobec prowizoryum, obmyślonego dla wschodniej Małopolski przez ententę, zauważa „Probij" — po roku wojny nikt się jego nie spodziewał i nikogo ono nie zadowoliło. Przestrzegał przeciw niemu Polacy, którzy Galicyę wschodnią zdobyli orężem, przegrali też kierownicy polityki ruskiej. Koalicya bowiem nie uznała dotąd niezawisłości Ukrainy, a Polsce oddano również w zarząd zajęte przez wojska polskie: Chełmszczyznę, Podlasie i zachodni Wołyń.

Prowizoryczne załatwienie naszej sprawy jest dla naszego kraju prawdziwem nieszczęściem, gdyż będzie on tym przysmakiem, po który będą wyciągać ręce wszyscy sąsiedzi, a my najgorzej na tem wyjdziemy, stanowiąc dalej teren wiecznych intryg, a może nawet dalszych krwawych walk.

Co począć? Na zjednoczenie ziem ruskich nawet po 25 latach nie można liczyć. Dostać się pod panowanie rosyjskie — jest wielką historyczną niepewnością. Pozostaje nam sojusz z Polską, który możemy zawrzeć z własnej inicyatywy, bez oglądania się na decyzye paryskie, czy londyńskie zastrzeżenia.

Prawda, że walczyliśmy z Polską, a skutkiem tego zdawaćby się mogło, iż nie godzimy się na połączenie z nią. Ale **tej wojny nie życzył sobie naród,** jeno garstka polityków, którzy po przegranej uciekli, a dziś głos ludu powinien zadecydować, czy nie lepiej, nie wyczekując terminu — wyciągnąć dobrowolnie rękę do zgody.

KTO ZAPŁACI KOSZTA WOJNY POLSKO-RUSKIEJ?

(zet). Iwan Stefanyszyn pisze w tygodniku „Probij":

Polsko-ruska wojna kosztowała nasz kraj znacznie więcej od wojny światowej. Pierwsze armie walczące zaspokajały swoje potrzeby w swoich i neutralnych państwach, obecnie jedne i drugie brały wszystko w kraju, co popadło w ręce. Zabierano zboże i paszę, bydło i drób, wozy i odzienie, a nie obeszło się też bez rabowania gotówki. Za rekwizycye płacono, ale kwitami, lub hrywnami, z których ani jedne, ani drugie nie mają wartości, lub bardzo niewielką.

Dziś najbogatszy gospodarz niema wozu, ani koni, nasienia ni paszy, a tylko kwity i hrywny. Cały ciężar zatem wojny polsko-ruskiej poniosło włościaństwo. Przelewało krew, zrujnowane zostało materyalnie, a teraz tysiące najwięcej uświadomionych chłopów męczy się po więzieniach.

Oto — dokąd doprowadzili nas nasi politycy, z których żaden nie poniósł najmniejszej szkody, a wielu z nich na wojnie zarobiło miliony. Gdzież są nasi politycy? Gdzie Petruszewycz, gdzie Witwyk, Trylowskij i inni, co tak gardłowali na wiecach, a gdy my giniemy — oni uciekli!

Polska otrzyma sześć torpedowców!

Paryż, 12 grudnia.

(PAT.) Havas. **Rada najwyższa przyznała Polsce 6 torpedowców, pochodzących z rozdziału floty niemieckiej.**

Pod Borysowem kilkuset bolszewików wziętych do niewoli!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 12 grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: **W utarczce patroli wywiadowczych pod Borysowem, wzięliśmy kilkuset jeńców. Zresztą na całym froncie spokój.**

FRONT WOŁYŃSKI: **Nasze oddziały wywiadowcze rozbiły pod wsią Tartakiem na wschód od rzeki Słucza silniejszy oddział bolszewików.**

HALLER

Tymczasowa granica Polski na wschodzie ustalona!

Streszczenie deklaracyi Rady Najwyższej!

Warszawa, 12 grudnia.

(Telef.) (m) Dopiero obecnie, i to drogą prywatną, nadeszło z Paryża streszczenie deklaracyi Najwyższej Rady koalicyjnej w sprawie wschodnich granic Polski. Deklaracya ta rozpoczyna się od twierdzenia, że należy jak najrychlej położyć kres obecnemu stanowi niepewności politycznej, w jakiej znajduje się naród polski. Nie przesądzając postanowień późniejszych, które ostatecznie określą wschodnie granice Polski, Rada Najwyższa głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych oświadcza, że uznaje od tej chwili prawo rządu polskiego do ustanowienia regularnej administracyi w krajach byłego cesarstwa rosyjskiego, leżących na zachód od linii idącej od Brześcia Litewskiego i Mielnika, aż do granicy austryackiej, idącej w stronę Bugu (?) Nadmienić należy, że Brześć Litewski wedle tej koncepcyi nie wchodzi w granice Rzeczypospolitej. Deklaracya kończy się zapewnieniem, że prawa Polski do rewindykowania ziem leżących na wschód od wyznaczonej tymczasowo granicy, są stanowczo zastrzeżone.

Następnie wygłosił p. Sapieha dłuższe przemówienie, w którem podniósł, że objawy sympatyi angielskiej przedstawiają najwyższy życiowy interes dla Polaków, pragnących gorąco zupełnego porozumienia i ścisłych stosunków ze swoim potężnym brytyjskim sprzymierzeńcem, wobec niebezpieczeństwa grożącego w przyszłości Polsce ze strony Niemiec. Faktem jest niezaprzeczonym, że Polska stanowi obecnie jedyny kraj, którego istnienie zależy od wypełnienia jej zadań historycznych, czyli od tego, o ile ona będzie mogła oddzielać Niemcy od świata rosyjskiego. Spełnienie zaś tego zadania zależne jest od poparcia, jakiego Polsce udzielą mocarstwa sprzymierzone. Tu wyraził obawę, że w Anglii wiele jest nierozumienia w stosunku do Polski. Następnie omawiał szereg wątpliwych dla Anglików punktów, których wyjaśnienie wydało mu się niezbędne, a przedewszystkiem kwestyę t. zw. imperyalizmu polskiego, zaprzeczając wyraźnie jego istnieniu w Polsce, na co przytoczył szereg przykładów z dziejów Polski.

(Wskutek nagłej przerwy komunikacyi telefonicznej z Krakowem, (PAT.) nie otrzymała dokończenia tej depeszy.)

Polsce nie wolno posuwać się dalej na wschód!

Zwrot w stosunku czwórporozumienia do Polski.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Tel. wł.) (z) „Sławianskaja Zarja" dowiaduje się ze źródeł autorytatywnych, że w stosunku czwórporozumienia do Polski nastąpił znamienny zwrot. Reprezentantom Polski dano do zrozumienia, że wszelkie dalsze posuwanie się Polski na wschód bez względu na cele, jakiemi byłoby umotywowane, będzie uważane za krok, wymierzony przeciw czwórporozumieniu.

Polska już dziś odczuwa ujemne strony traktatu wersalskiego.

Wszelkie jego korzyści pozostaną tylko na papierze.

Oświadczył to p. Patek korespondentowi „Temps".

Paryż, 12. grudnia.

(PAT). (Havas). „Temps" zamieszcza wywiad z delegatem polskim na konferencyę, p. Patkiem. P. Patek oświadczył, że Polska już teraz odczuwa ujemne strony traktatu wersalskiego, podczas gdy wszelkie korzyści pozostaną jedynie na papierze. Niepewność granic utrudnia wszelką pracę narodową. P. Patek wyraził wielką radość z powodu sympatyi, jaką cieszy się we Francyi żołnierz polski, lecz równocześnie wskazał na rozpaczliwe warunki, w jakich ten żołnierz walczyć musi.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ POSŁA POLSKIEGO W LONDYNIE.

Warszawa, 12 grudnia.

(PAT.) Pułk. Burgoine, członek parlamentu ang., koalicyjny unionista, wydał dla posła Sapiehy obiad, w którym wzięło udział kilkudziesięciu członków parlamentu, Izby lordów, oraz podsekretarze stanu ministerstwa spraw zagranicznych, aprowizacyi, spraw wewnętrznych i ministerstwa kolonii. Po wzniesieniu zdrowia króla i Naczelnika Państwa, p. Burgoine wygłosił mowę, pełną uznania dla bohaterskiej przeszłości Polski.

NADESŁANE.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
Z. WEINREBA
Lwów, Kołłątaja 8., otwarty od 9 do 1 i 3 do 6. 1661

„APOLLO"
Dziś
OKO ŁODZI PODWODNEJ
Nadzwyczajny dramat amerykański.
Prześliczne zdjęcia.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Moje honorarya autorskie.

Lwów, 13 grudnia.

Wiele ludzi (szczególnie kobiet) jest przekonych, że poeta żyje marzeniem, wonią róż, promieniami słońca i pocałunkiem ust dziewczęcych. O naiwni! wam to jeszcze przebaczyć można, bo nieświadomość wasza wynika z dobrej woli. Gorzej ma się sprawa z nakładcami, dyrektorami teatru, redaktorami.

Wyznają oni i głoszą tę samą zasadę z perfidyą, jakiej nie spotykamy w świecie. Jest to bezwątpienia kategorya ludzi „nieprzyjemnych". Honorarya autorów w Polsce, do niedawna jeszcze stanowiły księgę nieprawdopodobnej groteski. Któryż z autorów naszych nie mógłby opowiadać tysiąca wesołych anegdot na ten temat? Spróbuję, ku uciesze czytelników w fejletonie tym rzucić garść wspomnień z przeszłości, ręcząc za autentyczność cyfr i faktów. Nazwisk wymieniać nie będę w myśl zasady: nomina sunt odiosa. A zresztą nie chciałbym sprawiać przykrości wielu ludziom, którym już dawno w duchu przebaczyłem.

— — — — — — — — —

W życiu każdego piszącego są cztery wypadki, tak doniosłej wagi, że pamięć ich trwa do końca życia: powstanie pierwszego utworu, drukowanie pierwszej pracy, otrzymanie pierwszego honoraryum i wzięcie pierwszego konkursu. Są to jakgdyby cztery stopnie, przez które musi przejść każdy, zanim znajdzie się w ogrodzie literatury. Przypominam sobie dokładnie ten moment, gdy jako dziesięcioletni chłopak uczułem na swojem czole pocałunek Muzy. Wynikiem tego pocałunku był epiczny poemat p. tyt.: „Przyjaźń polska", rozpoczynający się od takiego wesołego wstępu:

Niedaleko Krakowa szedł człowiek nie młody. Stanął, kichnął(!) i rzekł: Tu doznam swobody.

Mimo to, że utwór ten w pięknych odpisach otrzymali odemnie na pamiątkę matka, dziadek i ciotka, zaginął bezpowrotnie. Pisało się potem wiele pod ławką szkolną, sypały się jak z rogu obfitości sonety, oktawy, tercyny a nawet dramaty historyczne. Wszystko to przepadło bez szkody wraz z kajetami szkolnymi, lecz najwięcej żal mi było zawsze tego pierwszego w życiu poematu. Sądząc po wstępie musiał to być najweselszy utwór, jaki napisałem w życiu. Lecz w miarę opanowywania formy poczęła się w duszy chłopca budzić chęć, aby ujrzeć jeden choć swój wiersz, drukowany w gazecie.

I rozpoczęła się zażarta walka z tym największym wrogiem początkujących poetów: z koszem redakcyjnym. Setki wierszy przepadały po redakcyach pism i tygodników, nie doczekawszy się nawet zaszczytu „Odpowiedzi od Redakcyi". A młodego poetę żarła tymczasem gorączka drukowanego pisma. W wizyach sennych ołowiane czcionki tańczyły kankana, układając się następnie na białym papierze w pięknie uporządkowane wiersze i strofy. Pod każdym utworem widniał wyraźnie fascynujący podpis autora. Więc z powodu chorobliwej chęci dojścia za wszelką cenę do celu, pierwszy dziecinny podstęp, pierwszy grzech przeciw własnej duszy, po którym na długi czas pozostały gorzkie wyrzuty sumienia. Przypominam sobie wszystko jakby to było wczoraj: zachorował nagle Ujejski. Dzienniki zapowiadały rychły zgon. Zaświtał nagle w duszy chłopca podstęp: uprzedzając zgon wielkiego poety komponuje czem prędzej nastrojowy poemat pt. „Na zgon Kornela Ujejskiego". Będzie pierwszy, uprzedzi wszystkich innych, wydrukują go napewno. A potem czeka trzy dni z bijącem sercem, odczytując dzienniki i klepsydry.

Umrze czy nie umrze? huczy w głowie jak w młynie to jedno pytanie, niby Hamletowskie „być albo nie być". Równocześnie wyrzuty sumienia kąsają serce. I jedyną pociechą jest myśl, że grzech ten zostanie wyznany szczerze przy najbliższej spowiedzi. Wiadomość o śmierci Ujejskiego rozeszła się po mieście o 3-ciej popołudniu. Już o pół do czwartej byłem w Redakcyi jakiegoś tygodnika, którego pies nie chciał czytać. Redaktor spojrzał na mnie bystro z pod złotych okularów, uśmiechnął się tajemniczo, lecz wiersz przyjął. I za dwa dni spełniło się wreszcie moje najgorętsze marzenie. Byłem drukowany na pierwszej stronie tygodnika, dużemi czcionkami, z wszystkimi honorami, należnymi tylko znanym nazwiskom. Pierwsze lody zostały przełamane, szczęście poczęło uśmiechać się do mnie. W kilku dziennikach ukazały się nagle wiersze, w których drukowanie już oddawna zwątpiłem. Krakowski tygodnik humorystyczny „Dyabeł" drukował je całymi tuzinami. Problem honoraryum autorskiego nie istniał jeszcze wówczas dla mnie, ku wielkiemu zadowoleniu redaktorów; wystarczała mi przyjemność, że jestem drukowany.

I nadszedł niebawem ten drugi pamiętny moment otrzymania pierwszego honoraryum. Krakowski „Dyabeł" po kilkumiesięcznem gratisowem współpracownictwie przysłał mi przekazem pocztowym 1 guldena i 2 centy, jako honoraryum (2 centy od wiersza) za wierszyk, zaczynający się od słów:

Mam ja ciocię — dobra ciocia
Dobra, dobra — ani słowa —
Choć wyłaje i wykrzyczy
Złości w sercu swem nie chowa.

(Dok. n.)

Eks-dyktator Petruszewycz w Koszycach.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Tel. wł.)(z) Z Koszyc donoszą, że **przybyła tam część sztabu rozbitej armii ruskiej, która nie zdążyła przejść do Denikina.** Na czele zbiegów znajduje się Petruszewycz. Większość ich pragnie przedostać się do Rosyi południowej celem wstąpienia do armii ochotniczej.

Ludność ukraińska modli się o przybycie wojska polskiego.

Lwów, 13 grudnia.

(u) Od przybyszów z Kijowa dowiadujemy się o strasznych okrucieństwach, jakich dopuszczali się bolszewicy na Ukrainie. Mordy, rabunki to zwyczajna ich rzecz, nikt niepewny swego życia, ani mienia, żadna władza nie ma znaczenia, bo rozkazuje tam tylko motłoch.

Ludność modli się na kolanach o przyjście wojska polskiego, bo ono tylko może zaprowadzić ład i zapewnić spokój temu nieszczęsnemu krajowi

Z odmętu rosyjskiego.

BURCEW NA SŁUŻBIE U DENIKINA.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Tel. wł.) (z) „Libre Parole" donosi, że **agencya Burcewa przeszła na służbę Denikina.**

LOSY ARMII BERMONDTA.

Berlin, 12 grudnia.

(Tel. wł.) (z) Wedle oficyalnej „Deutsche Allgemeine Ztg." Rosyanie, znajdujący się w wojsku Awałowa-Bermondta, zostaną najpierw odesłani do obozu jeńców wojennych w Nissie. Dalsze losy tych Rosyan są przedmiotem rokowań.

ZDRADA GLASENAPPA — PRZYCZYNĄ KLĘSKI JUDENICZA.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Telef.) (u) Z Helsingforsu donoszą: Jedną z przyczyn klęski Judenicza podczas ataku na Petersburg była, według oświadczenia nowego dowódcy wojsk kontrrewolucyjnych, **zdrada Glasenappa. W wojsku Judenicza znajdowały się całe oddziały złożone z bolszewików,** którzy propagowali ideę bolszewizmu, zyskując wielu zwolenników. **W chwili decydującej przeszli owi bolszewicy na stronę armii sowieckiej, uderzając na tyły Judeniczowskiej armii.** Za ich przykładem przeszło wiele oddziałów na stronę bolszewicką, wskutek czego **wytworzyły się na froncie wielkie luki,** w które nieprzyjaciel mógł z łatwością wtargnąć, by przedostać się na tyły i rozbić zupełnie armię Judenicza.

HASŁEM DENIKINA—„PROSTO NA MOSKWĘ!"

Wiedeń, 12 grudnia.

(Tel. wł.) (z) W rozmowie z współpracownikiem dziennika „Wiecz. Wremia", oświadczył Denikin: Przedewszystkiem muszę nadmienić, że nie uważamy już czerwonej armii za bandę zdemoralizowanych włóczęgów. Patrzymy na nią, jako na faktyczną siłę wojskową, z którą można walczyć tylko po dokładnem przygotowaniu się i to wojskiem, wyposażonem w materyał wojenny, odpowiadający wszystkim wymogom współczesnym. Zaczęliśmy liczyć się poważnie z naszym wrogiem, a ostatnie wydarzenia pouczyły nas o tem, że nie pomyliliśmy się. Nasi ochotnicy byli dobrze wyćwiczeni i dlatego mogli walczyć z powodzeniem. W planach swoich trzymam się dewizy: „Wprost na Moskwę!" Nie jestem prorokiem i nie wiem, kiedy dojdziemy do celu. Prawdopodobnie nastąpi to wcześniej, aniżeli sądzę. Znając moich przeciwników i ceniąc ich, mogę sądzić o tem.

DENIKIN POD WPŁYWEM CZARNEJ SOTNI.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Tel. wł.) (z) „Gołos Rossiji" pisze: Wedle wiarygodnych informacyi z Odessy, Denikin przyjął Kramarza z wielką powściągliwością. Po pierwszych słowach Kramarza wypowiedział Denikin swoje sceptyczne poglądy i oświadczył, że nie godzi się na zwołanie konstytuanty, ani na równouprawnienie wszystkich narodów i wyznań w Rosyi. Ogółem biorąc, wyjaśniło się, że Denikin, który wyznawał mniej więcej program kadetów, poddał się w ostatnich czasach pod wpływ radykalnych prawicowych żywiołów.

Kołczak odrzucił warunki Japonii

która wobec tego odmówiła udzielenia jakiejkolwiek pomocy.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Rząd Kołczaka chcąc zachować wobec Japonii resztki pozorów władzy suwerennej, nie chce się zgodzić na warunki postawione przez Japonię w razie udzielenia militarnej pomocy. Wobec tego rząd japoński oświadczył, że pomocy żadnej nie udzieli, a przeciw armii bolszewickiej wystąpi tylko wtedy czynnie, o ile zagrozi ona Japonii lub jej interesom.

Koalicya przygotowuje znowu ofenzywę przeciw bolszewikom!

Główną rolę ma odegrać Japonia.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Telef.) (fr.) Jak donoszą z Paryża, **ententa w ostatnich dniach zmieniła swoje stanowisko wobec rządu sowietów i przygotowuje ofenzywę przeciwko Rosyi bolszewickiej. Główną rolę w tej ofenzywie ma odegrać Japonia.** Clemenceau w czasie swego pobytu w Londynie ma na konferencyi z Lloydem Georgem definitywnie omówić tę sprawę.

Antagonizm między Anglią a Francyą coraz wzrasta!

Przychodzi do coraz ostrzejszych scysyi!

Wiedeń, 12 grudnia.

(Telef.) (fr.) „Daily Herald" zamieszcza sensacyjne **rewelacye o antagonizmie między Anglią i Francyą.** Zdaniem tego pisma **antagonizm ten wzrasta, Francya bowiem chce przygotować wielki cios dla bolszewików i to na całym froncie od Bałtyku aż do morza Czarnego. Chce ona równocześnie udzielić pomocy Denikinowi i współdziałać z Polską, i potępia ruchy narodowościowe na Ukrainie, w Galicyi wschodniej i prowincyach nadbałtyckich. Natomiast rząd angielski popiera dążności narodowe drobnych państewek. Również i w Azyi zachodzą ostrzejsze scysye między Anglią i Francyą.**

Rokowania bolszewicko-estońskie rozbite!

Wiedeń, 12 grudnia.

(PAT.) Telegr. Comp. z Londynu. Wedle ostatnich wiadomości z Dorpatu, **rokowania między obu stronami nie doprowadziły do rezultatu.** „Times" podają, że Estonia zażądała zawieszenia broni, a rząd sowietów odpowiedział, że może się jedynie zgodzić na definitywny pokój. Łotwa nie brała wcale udziału w tych rokowaniach.

AGITACYA BOLSZEWICKA W JAPONII ROŚNIE.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Wedle wiadomości nadchodzących z dalekiego wschodu, **szerzą się w całej Japonii strajki i demonstracye,** których źródło leży w agitacyi rządu bolszewickiego. **Ludność domaga się reform na wielką skalę.**

PERSYA I ARABIA PRZECIW ANGLII.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Telef.) (u) Wedle wiadomości nadchodzących z Konstantynopla tak **Persowie, jak i Arabowie mają dosyć rządów angielskich.** Nawołuje się tu **otwarcie** do walki przeciw Anglii.

CLEMENCEAU WYJECHAŁ DO LONDYNU.

Paryż, 12 grudnia.

(PAT.) Prezydent Clemenceau odjechał wczoraj wieczorem do Londynu.

Odpowiedź rządu niem. jest trzymana w tonie pojednawczym.

Wiedeń, 12 grudnia.

(PAT.) „N. Fr. Presse" z Berlina. **Odpowiedź rządu niemieckiego,** która odeszła 11 bm do Paryża, **trzymana jest w tonie bardzo pojednawczym.** Rząd niemiecki wyraził tylko życzenie, aby przed ratyfikacyą traktatu pokojowego **odbyły się jeszcze rokowania co do wydania materyału portowego, którego wydania koalicya domaga się jako odszkodowania za zatopioną flotę w Scapa Flow.**

200 OKRĘTÓW NIEM. DLA ANGLII.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Telef.) (fr.) Z Hagi donoszą: Do jednego z portów angielskich przybyło **200 okrętów niemieckich** wydanych przez Niemcy Anglii.

BUDŻET MARYNARKI ANGIELSKIEJ.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Telef.) (fr.). Z Londynu donoszą: Pierwszy lord admiralicyi przedłożył Izbie gmin budżet na rok 1920, wedle którego wydatki w porównaniu z rokiem poprzednim mniejsze są o kwotę 167 milionów. Personal marynarki ma być znacznie zredukowany

SINFEINERZY UKNULI SPISEK NA ŻYCIE KS. WALII.

(Telef.) fr.) Londyńskie dzienniki tutejsze donoszą za pismami amerykańskiemi, że Sinfeinerzy **mieli w Ameryce uknuć spisek na życie ks. Walii,** a w szczególności mieli go podczas jego podróży po Ameryce **pojmać, uprowadzić i trzymać w ukryciu tak długo, dopóki Irlandya nie uzyska od rządu angielskiego uznania samodzielności.**

FIRMY AMERYKAŃSKIE ZA PODJĘCIEM STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 12. grudnia.

(PAT). „Telegr. Comp." z Nowego Jorku. „Chicago Tribune" donosi, że rząd amerykański wystosował do kierujących firm przemysłowych

zapytanie, **czy pożądane jest ponowne podjęcie stosunków handlowych z Niemcami.** Wszystkie firmy odpowiedziały twierdząco i przytoczyły jako **argument, że** podjęcie stosunków handlowych leży w obopólnym interesie. Niemcy w ten sposób będą mogły spłacić swoje długi wojenne.

TYROL ŻĄDA UNII Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 12. grudnia.

(PAT). Sejm tyrolski przyjął na wczorajszem posiedzeniu jednogłośnie wniosek o **połączenie Tyrolu z państwem niemieckiem we wspólny obszar gospodarczy.**

REWIZYA TRAKTATU Z AUSTRYĄ ZAMIERZONA?

Wiedeń, 12 grudnia.

(Telef.) (fr.) Berneńska Agencya Centralna zamieszcza informacye ze strony dyplomatycznej z Paryża, wedle których **ententa a zwłaszcza Francya dąży do tego, aby państwa sukcesyjne porozumiały się ze sobą i udzieliły Austryi pomocy.** Wedle tej samej informacyi, zamierzoną jest nawet rewizya traktatu pokojowego z Austryą.

14 TERRORYSTÓW WĘG. SKAZANO NA ŚMIERĆ.

Budapeszt, 12 grudnia.

(PAT.) W. B. K. Dziś o godz. 10 przedpołudniem zapadł wyrok w procesie terrorystów. Trybunał zasądził **14 oskarżonych na karę śmierci** przez powieszenie, reszta zaś oskarżonych została skazana na karę więzienia.

CZECHO-SŁOWACYI GROŻĄ WĘGRY

Praga, 12. grudnia.

(Telef.) (fr.) Generał Pelle wraz z generalnym inspektorem Macharem i ministrem wojny Klofaczem byli na posiedzeniu stronnictwa narodowo-socyalnego, na którem Pelle wskazywał na konieczność utrzymania silnej armii czeskiej, gdyż **Czecho-Słowacyi grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony Węgier.**

WĘGRZY CHCĄ PRZEŁAMAĆ W 3 MIEJSCACH LINIĘ CZESKĄ.

Wiedeń, 12 grudnia.

(PAT.) „N. Wr. Tagblatt" donosi z Pragi pod datą 11 bm.: Dziś odbyło się wspólne posiedzenie komisyi wojskowej i komisyi dla spraw zagranicznych. Wydanie wieczorne dziennika „Venkov" donosi, że **Węgrzy chcą przełamać linię czeską w trzech miejscach.**

Czecho-Słowacya naturalnym ośrodkiem nowej polityki środkowo-europejskiej!

Dr. Benesz twierdzi, że taka jest opinia koalicyi!

Praga, 12. grudnia.

(PAT). Cz b. pr. donosi: „Times" ogłaszają rozmowę korespondenta Biura Reutera z czesko-słowackim ministrem drem Beneszem. Benesz powiedział: **Położenie Europy środkowej jest bardzo złe.** Austrya znajduje się w wielkiej potrzebie, a jutro to samo może się stać z Węgrami. Naszą polityką jest przyjście z pomocą sąsiadom i **stworzenie nowego systemu politycznego.** Koalicya przychodzi do przekonania, że **Czecho-Słowacya jest naturalnym ośrodkiem, z którego można będzie uprawiać nową politykę środkowo-europejską.** Z tego wynika, że koalicya musi pomódz Czecho-Słowacyi w spełnieniu jej misyi.

Nie do uwierzenia!

Lwów, 13. grudnia.

Z kół nauczycielskich otrzymujemy następujące uwagi:

Jest we Lwowie publiczny średni zakład żeński, którego grono nauczycielskie wedle statutu organizacyjnego tegoż zakładu, ma zażywać wszelkich praw, przysługujących nauczycielstwu państwowych szkół średnich, które jednakże do tej pory pobiera prawie, że przedwojenne płace, ponieważ nie asygnowano mu rozmaitego rodzaju dodatków, przyznanych i wypłaconych w międzyczasie reszcie nauczycielstwa szkół średnich we Lwowie. Zalegające wskutek takiego stanu rzeczy sumy rosną w tysiące koron u poszczególnych nauczycieli.

Tym zakładem na prawach „wyjątkowych" jest gimnazyum realne im. król. Jadwigi, które ma to nieszczęście, że nie podlega Radzie szkolnej krajowej, jak inne szkoły średnie, lecz jako własność miasta Radzie szkolnej okręgowej miejskiej.

Taka wyjątkowość położenia sprawia, że grono nauczycielskie tego zakładu jest zdane całkowicie na łaskę i niełaskę panów inspektorów okręgowych i osławionego pana sekretarza Rady szk. okr. — dla których po dziś dzień „nic nie zmieniło się" i którzy, jak ongiś za dobrych austryackich czasów — tak i dziś traktują nauczycielstwo, jak robotnika pańszczyźnianego — tygodniami i miesiącami zwlekając z asygnowaniem poborów, a latami ze stabilizowaniem sił nauczycielskich, urągających zaś przyjmują kpinami, nierzadko zaś grubiaństwem. (O formach towarzyskich, przyjętych w Radzie szk. okr. mogłoby wiele powiedzieć nauczycielstwo szkół powszechnych we Lwowie). Jeśli dodamy jeszcze, iż dyrektorem owego zakładu jest radny miejski, to dopiero na tle tej „podwórkowej" gospodarki zrozumiemy miłe położenie nauczycielstwa, które, wyczerpawszy wszelkie środki akcyi obronnej (deputacya u. p. prez. Chlamtacza, u p. del. Sobińskiego, memoryał do Rady miejskiej itd. doprowadzone do rozpaczy, uznało, że pozostaje mu jedynie ostateczna, acz wstrętna broń: strajk.

Sprawa ta wypłynęła w całej swej oburzającej osobliwości na onegdajszem posiedzeniu lwowskiego Koła T. N. S. W. Nauczycielstwo szkół średnich we Lwowie, dotknięte do żywego poniewieraniem kolegów, występujące jednakże zasadniczo przeciw strajkowi, jako czynnikowi wpływającemu demoralizująco na młodzież, zdołało odwieść grono naucz. od zamierzonego na dzień 12. bm. strajku — uchwalając jednakże wysłanie poważnej deputacyi, składającej się z prezesa T. N. S. W., prezesa Koła lwowskiego i trzech członków grona gimnazyum im. kr. Jadwigi — do prezydenta Neumanna i Delegata Min. W. R. i O. P. Sobińskiego z przedstawieniem skandalicznych wprost stosunków, panujących w wyżej wymienionym zakładzie i gospodarstwa w Radzie szkolnej okręg. miejskiej, którą „oczyszczająca" akcya Pana Delegata do tej pory nie objęła.

O ileby postulaty nauczycielstwa do końca tygodnia nie zostały spełnione, grono nauczycielskie gimnazyum król. Jadwigi rozpocznie w poniedziałek strajk. Nauczycielstwo szkół średnich we Lwowie uznało bowiem, iż w takiej ewentualnej sytuacyi inną bronią nauczycielstwo nie rozporządza.

Z TEATRU.

„Wąsy i peruka", komedya w 3 aktach J. Korzeniowskiego.

(Przedstawienie ku czci Teofili Nowakowskiej).

Lwów, 15. grudnia.

Wznowiona sztuka Korzeniowskiego pojawiła się na scenie po raz pierwszy w tym samym prawie czasie, co czczona wczoraj Nowakowska. Jest więc rodem z innej szkoły dusz i z przebrzmiałego okresu techniki pisarskiej. A przecież oddziałała na nas silnie dzięki poczciwej tendencyi tego, który ją tworzył, jak i tej staroświeckiej woni jakby paczuli, którą umiał w niej roztoczyć.

Miał wszelkie prawo ukryty pod maską Ambrożego Ambrożewicza komedyopis mówić do towarzyszy po piórze: „Nie uwierzycie, panowie, jak tam ciasno na tych pochyłych deskach, wśród tych płóciennych ścian, jak łatwo o nie zaczepić i rzecz całą wywrócić." On sam jest z tych majstrów, którzy nigdy nie zaczepią i nie wywrócą.

„Wąsy i peruka" powstały wprawdzie w tym okresie pracy, który sam ich autor nazwał „skrybomanią". Mimo to są sztuką zrobioną doskonale, z widocznem wciągnięciem wpływów nowej komedyi francuskiej. Wiem, że przedstawił pisarz najazd rokoka francuskiego na podgolony świat swojskiej szlachetczyzny w sposób wcale powierzchowny, jakby naprawdę konflikt między dwoma obozami Polski stanisławowskiej toczył się tylko o to, co lepsze: czy zwycięskie już w ekspozycyi „wąsy" czy zgromiona trochę po kaznodziejsku „peruka". Mimo to siła komiczna, a zwłaszcza żywość dyalogu musza przykuć uwagę widza nawet dzisiejszego, który na tych zwaśnionych kawalerów i damy a la Watteau z jednej strony, a z drugiej na zamaszystych, przy szabli z furdymentem chodzących sarmatów i ich skromne partnerki patrzy nie jak na ludzi żywych, ale jak na barwne plamy z przyćmionych wiekiem konterfektów.

Wystawiono sztukę Korzeniowskiego skromnie, licząc się z ciężkimi warunkami, w jakich żyje nasz teatr. W każdym razie oprawa sceniczna tym razem nie raziła. Interes widzów skupił się cały na grze jednej osoby: pani Trapszo. Znakomita ta artystka, której dłuższa nieobecność na afiszu niepokoiła szczerych przyjaciół teatru, zajaśniała grą prześliczną, była stylowa „la femme galante" w każdem spojrzeniu i przechyleniu białolokiej główki. Dla oka spolichromizowany jej stroik był prawdziwą uciechą. Najbliżej świetnej protagonistki stali w aktorskim chórze Rydzewski i Larewicz, jeden godnie reprezentujący tytułowe „wąsy", a drugi „perukę".

* *

Występ jubilatki luźnie związany z resztą spektaklu, był czemś — wzruszająco smutnem. Rzucała perły najpiękniejszej deklamacyi, jak zdarzyło mi się słyszeć, przed... dyrekcyę teatru i trzech członków komisyi teatralnej, bo o innych widzach nie można było niestety, mówić. Któż ma czas na oddawanie hołdów jubilatom... popołudniu. Ale komisya teatralna z dyrekcyą postawiły na swojem: nie straciły dochodu z wieczornego przedstawienia.

Stanisław Maykowski.

Zerwanie drutów telegraficznych i telefonicznych.

Wszystkie linie przerwane. — Lodowe sztaby w powietrzu. — Dlaczego nastąpiło zerwanie? — Prowizoryczne połączenia. — Naprawa potrwa miesiąc.

Lwów, 13 grudnia.

(mg.) Osobliwe zjawisko w świecie przyrody wyrządziło nam wielką szkodę. Nocy wczorajszej przerwane zostały wszystkie linie telefoniczne i telegraficzne we Lwowie i w okolicy miasta w promieniu 30 km. Stało się to wskutek dziwnych stanów temperatury ciągle wilgotnego powietrza, które sprawiły obmarznięcie wszystkich drutów, podobnie, jak i cienkich gałązek drzew. Gałązki te wyglądały wczoraj jak sople lodu — druty zaś okr te grubą lodową powłoką podobne były do szklanych sztab, zawieszonych w powietrzu pomiędzy słupami. Drut mający 3 milimetry średnicy, osiągnął grubość 2 centymetrów w przecięciu.

Przez nadmierny ciężar obwisły obmarznięte druty ku ziemi i naciągnięte zbyt mocno, rwały się. Przerwy te są tak częste, że co kilka

słupów telegraficznych widać zerwanie wszystkich drutów.

Prowizorycznych połączeń głównych linii dokona o zaraz po katastrofie, naprawa zaś wszystkich zerwanych drutów potrwa do miesiąca.

Fakt przerwania połączeń telefonicznych wywołał w mieście wielkie zaniepokojenie. Zarząd telefonów i telegrafów stara się jednak, aby je uruchomić jak najszybciej. Miejmy nadzieję, że ponowna katastrofa nie nastąpi rychło, gdyż te o rodzaju zjawisko zdarza się w przyrodzie dość rzadko. Ostatni raz wypadek podobny miał miejsce jeszcze przed wojną, w r. 1910 czy też 1911.

Akcya obdarowania dzieci.

Lwów, 13 grudnia.

(mg.) Wczoraj odbyło się w ratuszu posiedzenie Komitetu dożywiania dziatwy szkolnej w sprawie rozdawnictwa odzieży i obuwia pod przewodnictwem wicepr. Obirka. Poza akcyą gwiazdkową, która odbywa się osobno, obdarowana zostanie młodzież płaszczami, obuwiem i pończochami z darów amerykańskich i z akcyi państwa polskiego.

Płaszcze i buciki nadeszły z Ameryki skrojone w 3 wielkościach i będą szyte w szwalniach towarzystw wyznaniowych. Akcya obejmie 15 do 18 tysięcy dzieci przeważnie szkolnych bez różnicy wyznania i narodowości. Zastanawiając się nad sposobem rozdziału, zwrócono w czasie dyskusyi uwagę, by przy rozdawnictwie nie pominięto dzieci ze sfer inteligentnych, zwłaszcza urzędniczych, które pod względem ekonomicznym są dziś nierównie gorzej uposażone, niż dzieci robotników.

Następnie omawiano sprawę dożywiania dziatwy, które w ostatnich czasach ograniczono wskutek braku dowozu żywności z Warszawy na ten cel. Zastanawiano się nad sprawami usunięcia wadliwości administracyjnych, które ustaną, gdy biura C. K. P. D. i Komitetu dożywiania dziatwy zostaną umieszczone w jednym lokalu przy ul. Pańskiej 11.

Personal M. K. E. apeluje do publiczności!

Nie utrudniać pracy przez przepełnianie wozów!

Lwów, 13 grudnia.

Otrzymujemy poniższe pismo:

Do Szanownej P. T. Publiczności i pp. Oficerów!

Przełożeństwo Związku pracowników tramwajowych we Lwowie odnosi się z serdeczną prośbą do P. T. Publiczności i pp. Oficerów, by raczyli nie utrudniać pracy tak konduktorom, jakoteż motorowym — przez do niemożliwych granic przepełnienie wozów — co w zastraszający sposób utrudnia: 1) prowadzenie normalnego ruchu, 2) daje moc kieszonkowcom do żeru, 3) umożliwia niesumiennym pasażerom jazdę za darmo, 4) wobec zniszczonych wozów i braku materyałów do koniecznej naprawy, zjeżdżanie przepełnionych wozów z pochyłości lwowskich, może doprowadzić do katastrofalnego następstwa, zatamowania swobody ruchów motorowemu.

Motorowi, pomimo instrukcyi i przepisów policyjno-technicznych, ciężką grożących odpowiedzialnością za przepełnienie przedniej platformy, na której wolno 4 umieścić osoby, często milczeniem dla P. T. Publiczności w ciężkich warunkach komunikacyjnych będącej, ułatwiają przewóz w granicach ich swobodnego manipulowania aparatem i hamulcami.

Niestety Szan. Publiczność nadużywa tego ułatwienia, a zachodziły wypadki, które wyprowadzają motorowego i konduktora z równowagi (przemęczonego w nerwach na każdym przystanku) do tego stopnia, że wobec bezsilności natłoku zmuszeni są stanąć na przestrzeni celem usunięcia nieustępliwych, co powoduje przerwę w ruchu całej linii.

Zważywszy, że w bardzo wielu wypadkach pp. Oficerowie, miasto iść z pomocą swoją powagą motorowemu lub konduktorowi, grożą rewolwerem lub, co najsmutniejsze, policzkują, co niestety już kilkakrotnie miało miejsce,

zaznaczamy, że na tego rodzaju reagowanie ze strony pp. Oficerów pracowniey nie pozwolą i wyciągną z tego najdalej idące konsekwencye.

Jeżeli podenerwowany konduktor lub motorowy (a ma to miejsce na przystankach, jako też z monetą zdawkową) nietaktem zawini, natenczas pozostaje jadącemu numer pracownika lub wozu, oraz czas i linia, by wnieść zażalenie do Dyrekcyi, nigdy zaś policzkowanie lub groźba rewolwerem, szczególnie gdy idzie o kobiety. Rewolwer ma miejsce tylko na... froncie, wedle logiki.

Związek pracowników tramwajowych postanowił Sz. P. T. Publ. możliwie iść na rękę, jednak w granicach ruchu dla swobodnej obsługi. W razie jeżeli to ponad ich siły będzie, zatrzymać ruch, a opornego oddać w ręce policyi.

Tuszymy, że Szan. P. T. Publiczność raczy ciężkie położenie pracowników i ich odpowiedzialność zrozumieć i do prośby się dla ogólnego dobra zastosować.

Prośbę naszą tą drogą zanosimy do Komendy miasta i do Dowództwa wojskowego.

Upraszamy wszystkie pisma lwowskie o łaskawe umieszczenie niniejszej prośby.

Za Zarząd Związku pracowników tramwajowych:
Władysław Laskowski przewodniczący w. r.,
Tadeusz Drobut, sekretarz w. r.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę 13 grudnia o godz. 3 popołudniu po raz 18 „Sułkowski“, tragedya w 5 aktach.

W sobotę 13 grudnia o godz. 7 wieczór „Żydówka“, opera Halevy'ego.

W niedzielę 14 grudnia o g. 3 popoł. „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki, z pp. Argasińską-Choynowską, Kasprowiczową, Hodakowską, Okońskim, Łowczyńskim, Niżankowskim, Jeleńskim, Sieroszewskim i Niedzielskim.

W niedzielę 14 grudnia o g. 7 wieczór po raz 2-gi „Wąsy i peruka“, komedya w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego, z pp. Trapszo, Niemiryczówną, Pillerową, Żmijewską, Batogowskim, Rydzewskim, Larewiczem i Bieleckim.

W poniedziałek 15 grudnia o g. 7 wiecz.: „Ptasznik“, operetka w 3 aktach Zellera, z pp. Kasprowiczową, Brzeską, Bogdanowiczówną, Adamem Miłoszą, Justianem, Niedzielskim i Folańskim.

We wtorek 16 grudnia o godz. 7 wiecz. po raz 3-ci „Wąsy i peruka“, komedya w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego, w niezmienionej obsadzie.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA“ (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Dziś i codziennie do 14. grudnia, 7.30 wiecz.: Program VII. Prolog — S. Michałowski, „Ambasador, Baryton i Ona“, sketch A. Werczeńki w przeróbce J. Wima. (J. Szymulska, Z. Orwicz, J. Rygier, N. Windheim). — „Ach, ten mezzanin“, farsa w jednym akcie Z. Mar-Majerskiego (H. Gębicka, Z. Heleńska, J. Szymulska, S. Michałowski). — „Mister Shoking i Miss Etykieta“ groteska śpiewna J. Wima (Anda Kitschman, M. Windheim). Nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim

—o—

Na plebiscyt śląski. Od Towarzystwa Pomocy Ofiarom wojny otrzymujemy poniższą odezwę: Dzięki obywatelskiej ofiarności hr. Konstantego Przeździeckiego odczyty o Śląsku wygłaszane na Akademii śląskiej przez: Alfonsa Parczewskiego, Stanisława Bełzę, dr. Józefa Rostka i p. Wł. L. Everta, ukazały się świeżo w druku w oddzielnej książce p. t.: „Warszawa—Śląskowi“, celem wzmożenia funduszu plebiscytowego. Zawiadamiając o tem, Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom wojny, uprasza chętnych wygłoszenia na ten cel pierwszorzędnego dla Polski znaczenia, zawartych w książeczce tej odczytów, o nadesł. pod adr. Towarz. (Warszawa, Szpitalna 6) 1 marki oraz na koszta przesyłki i opakow. 75 fen., następnie funduszów zebranych z wygłoszonych na prowincyi odczytów.

Personal namiestnictwa złożył przysięgę rządowi. Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Galecki odebrał wczoraj przysięgę od marszałka kraju Stanisława Niezabitowskiego i od urzędników namiestnictwa.

Wydział Tow. uczestników powstania r. 1863/4 zaprasza kolegów do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Teofila Merunowicza w sobotę o godz. 2, z ul. Mochnackiego 4.

Na Gwiazdkę dla polskiego żołnierza. Lwowski komitet gwiazdkowy dla żołnierza polskiego apeluje płomienną odezwą do Rodaków o pomoc i hojność na rzecz szeregu przedsięwzięć i składek, które w najbliższym czasie na ten cel zostaną urządzone. Wszelkie dary składać można w lokalu Komitetu Gwiazdkowego, ul. Trybunalska 1, mezanin, od 11 do 1 w poł. lub w Banku przemysłowym na rzecz Komitetu.

(zet) **Pan Roman Zrębowicz**, znany krytyk literacki i redaktor warszawskich „Wiadomości artystycznych“, bawi w naszem mieście.

O powrót emerytów do służby. Towarzystwo emerytów państwowych wdów i sierot, działając w myśl intencyi wiecu w sprawie obrony kresów wschodnich, odniosło się do wszystkich ministerstw w Warszawie z propozycyą, aby wobec silnego odpływu z Galicyi wschodniej urzędników i profesorów do ziem b. zaboru rosyjskiego i pruskiego, powoływały krzepkich i odpowiednio uzdolnionych pensyonistów napowrót do czynnej służby na dawnych posterunkach, a za wynagrodzeniem podług obecnego systemu. Miarodajnym ma być nie wiek emeryta, lecz tegoż siły i energia życiowa.

Nadużywanie mundurów koalicyjnych. Do Starej Lubowli na Spiżu — jak komunikuje komitet plebiscytowy — przybył 24 listopada czeski major propagandy celem odbycia konferencyi z miejscowem biurem propagandy plebiscytowej Major był w mundurze francuskim. Znowu powtarza się nadużywanie mundurów państw koalicyjnych dla utrwalenia ludności w przekonaniu, że koalicya popiera Czechów przeciw Polakom. z z

Ile kosztuje plebiscyt? O wydatkach czeskich na plebiscyt na Spiżu daje pewne wyobrażenie stan urzędu podatkowego w Popradzie. W miesiącu październiku miała kasa urzędu 25.000 dochodu, zaś półtora miliona rozchodu. Oprócz tego otrzymuje czeski komisaryat plebiscytowy ogromne sumy wprost z Pragi, kwot tych jednak nie da się obecnie obliczyć.

(mg) **Odczyt o dobroczynności publicznej i prywatnej** wygłosił we środę d. 10 bm. w Czytelni katolickiej dyr. Bolesław Lewicki. Prelegent dał rys historyczny dobroczynności ong przy kościołach uprawianej, a następnie skutkiem ustawodawczych zarządzeń objętej przez gminy i kraje; przedstawił stan obecny, podniósł z uznaniem działalność KBK., Związku Tow. kat., Zjednoczenia dobroczynności pryw. i publ., które prowadzi jedyny we Lwowie kataster ubogich, Ochrony Dziecka i wielu Towarzystw, często niestety konkurujących ze sobą, które połączone będą mogły silnie wzmocnić swą działalność; wykazał usiłowania gminy m. Lwowa, która tak wiele czyni na tem polu. Referent zaproponował, aby uprosić Towarzystwo prawnicze o zwołanie ankiety, któraby po wysłuchaniu opinii fachowców przygotowała materyały do ułożenia projektu polskiej ustawy o wykonywaniu dobroczynności.

(s—i) **Otwarcie salonu dorocznego w Warszawie**, jak nam donoszą telegraficznie — nastąpi w sobotę w Zachęcie. Wśród nadesłanych obrazów na pierwszy plan wysuwa się mistrzowsko malowany portret żony dyr. Tarasiewicza, pędzla p. Konrada Krzyżanowskiego.

(s—) **Jak bolszewicy uczą czytać?** Departament oświaty ludowej postanowił, że nie dalej, jak w terminie półrocznym, licząc od 15 października br., winni wszyscy mieszkańcy Petersburga w wieku 17—50 lat, nie posiadający sztuki czytania, posiąść ją w szkołach państwowych, zarówno istniejących, jak też zakładanych specyalnie dla analfabetów.

Dwa nowe pisma polskie w Gdańsku. Dziennik „Danziger Neuesten Nachrichten“ przynosi wiadomość, że w najbliższym czasie zaczną w Gdańsku wychodzić dwa codzienne pisma polskie „Nowiny Polskie“ i „Sprawa Robotnicza“.

Pomyłka druku. We wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ w artykule p. t.: „Anglia, we-

NADESŁANE.

KINO LEW

największy kinoteatr we Lwowie wyświetla tylko dziś i jutro przy ilustracyi koncertowych organów i doborowej orkiestry

Wytworny dramat hiszpański z życia arystokracyi w 4 częściach pt.

DONNA MARYA

z najsławniejszą, pełną wdzięku artystką kinematograficzną **Maryą Carmi.**

Nadto arcyzabawna komedya w 3 częśc. **Przekaz pocztowy.**

b. z Galicyi wschodniej" na str. 2. w szpalcie 3. w wierszu 10. od góry złożono mylnie: Zagraża nam bowiem na wschodzie granica etnograficzna: Grodno — Brześć Litewski—Chełm — Brody — Podwołoczyska — Kamieniec Podolski" — zamiast „Zagraża nam. . . granica etnograficzna, idąca pionowo w dół według linii Grodno — Brześć Litewski — Chełm", co zasadniczo zmienia znaczenie całego zdania.

(zet) **Jarema,** skazany na karę śmierci w procesie o usiłowane morderstwo Maici Steinhüll w jesieni b. r. śledztwo o podrabianie pieniędzy do spółki z owocarzem z ul. Fredry, Zubickim. Celem podrobienia pieniędzy wziął od Zubickiego tysiąckoronówkę i kilka stuwek, włożył je pod prasę, a gdy następnego dnia Zubicki zaglądnął pod prasę, pokazało się, że nie było tam wcale dostarczonych banknotów, tylko czysty papier.

(s—l) **Odwilż już drugi dzień trwająca,** dała się porządnie we znaki dzięki opieszałości zakładu czyszczenia miasta oraz dozorców kamienicznych. Magistrat bowiem nie zarządził nic celem uprzątnięcia z ulic mokrego śniegu, wychodząc zapewne z założenia, iż śnieg sam do jutra staje. A że przysłowie mówi, iż — jaki pan, taki kram, — tedy dozorcy domowi pozostawili śnieg na chodnikach własnemu losowi. Stąd około południa ulice i trotoary przedstawiały obraz jednej olbrzymiej bajury błotno-śnieżnej, przez którą musieli brnąć wyżej kostek przechodnie, narażeni co krok na pośliźnięcie się i bolesny upadek. Czyżby na punkcie porządków ulicznych Lwów miał już zejść do rzędu Kulikowa?. . . Najgorzej zaś wyszli mieszkańcy Stryjskiej dzielnicy, wybierający się na przedstawienie popołudniowe do teatru, gdyż skutkiem istnej powodzi na ulicach nastąpiła około g. 3 popoł. półgodzinna przerwa w ruchu tramwajowym na linii K—D.

Na tropie macznej afery paskarskiej. Pisma krak. donoszą: Onegdaj wieczorem ul. Rakowiecką zdążał pokaźny wóz, napełniony worami, pełnymi mąki. Woźnica na widok stojącego obok żołnierza policyjnego podciął swą chudą szkapę i starał się jak najprędzej umknąć. Zatrzymany jednak przez policyanta, rzucił bat i lejce i zostawiając wóz z koniem, zniknął w ciemnościach. Okazało się, że ów woźnica wiózł kilkaset kilogramów przedniej mąki w pięciu wielkich workach — przeznaczonej, jak policya przypuszcza, na pasek. Policya czyni poszukiwania za właścicielem tej mąki, którą złożono w magazynach.

Przed wieczorem prof. Krzyżanowskiego. Tylekroć witany serdecznie, gdy w programie jakimś z danina swą stanął przed nami krótką tylko chwilę — za krótką! — ofiarowywa nam wreszcie wieczór cały, w którym usłyszymy z niezwykłym kunsztem mówione słowo i słowo oparte o muzykę. Bo Krzyżanowski to artysta, wyczuwający przedziwnie to pokrewieństwo słowa i tonu, a kojarzy się na swój zupełnie odrębnie pojęty sposób. Recital, który odbędzie się w Kasynie, stanie się niechybnie wypadkiem dnia.

(zet) **Nietolerancya Serbów i Rumunów.** — Z Wiednia piszą nam: Syn Lwowianina, lekarza osiadłego w Sofii, przerwał był skutkiem wojny światowej studya medyczne na uniwersytecie wiedeńskim. Celem kontynuowania ich zamierzał obecnie przedostać się najkrótszą drogą przez Serbię do stolicy Austryi. Tymczasem władze serbskie nie pozwoliły mu na przejazd transito przez Serbię. Wobec tego postanowił pojechać przez Rumunię. Cóż? kiedy Rumuni nikogo nie przepuszczają do Europy środkowej. W takiem położeniu zmuszony był odbyć podróż z Sofii do Konstantynopola, stamtąd drogą morską do Tarentu we Włoszech, żeby przez Rzym i Brenner dostać się do Wiednia. Podróż ta „naokoło świata" trwała dwa tygodnie i pochłonęła mnóstwo pieniędzy. Uniwersytet wiedeński otworzył Bułgarowi gościnnie podwoje, a młody adept sztuki lekarskiej rozmyśla obecnie wśród Niemców o nietolerancyi Rumunów i Serbów, sąsiadujących z jego krajem, oraz o błogosławieństwach pokoju światowego, który rozognił na Bałkanach stare antagonizmy i dochodzi na podstawie znajomości stosunków tamecznych do konkluzyi, że na nową wojnę niedługo będzie-my czekać.

(—) **Świętokradztwo.** Minionej nocy z kościoła parafialnego w Gródku Jagiell. dotychczas niewyśledzeni sprawcy skradli 6 kielichów i 2 puszki na hostye, wartości 4.500 koron. Bliższych szczegółów tej potwornej kradzieży brak.

(—) **Napad rabunkowy.** Janinie Dylewskiej, wczoraj wieczorem, gdy wracała do domu ul. Herburtów, jakiś drab, ubrany w mundur wojskowy wyrwał z rąk torebkę z kwotą 100 kor. i następnie zbiegł w kierunku szkoły kadeckiej. Drab dokonał brutalnego czynu z taką siłą, że ofierze swej zwichnął rękę.

(—) **Aresztowanie mordercy.** Wczoraj aresztowano Wład. Iglickiego, mordercę śp. Marcina Olszańskiego, zamordowanego w lecie br. w ul. Młynarskiej. O mordzie tym swego czasu pisaliśmy, dziś tylko nadmieniamy, iż wspólnicy Iglickiego Emerle i Fried przebywają już od kilku miesięcy w więzieniu śledczem. Rozprawy przeciw nim nie przeprowadzano, bo Iglicki dotychczas ukrywał się po różnych miastach pod fałszywemi nazwiskami. Dopiero policya tutejsza dowiedziawszy się o chwilowej obecności mordercy we Lwowie, aresztowała go wczoraj i odesłała do sądu.

(—) **Sieroca dola.** Sierota, 12-letni Jan Dolański, uczeń III. kl. gimn. przyjechał przed dwoma dniami z Warszawy do wuja swego Tęczyńskiego, służącego rzekomo przy wojsku we Lwowie. Po dwudniowem szukaniu we Lwowie chłopczyna dowiedział się wreszcie, iż wuj jego został zabity koło Rawy Ruskiej podczas walki w maju br. Ponieważ sierota znalazł się we Lwowie bez środków do życia, na razie oddano go do komisaryatu II. dzielnicy.

(—) **Znaleziono — zgubiono.** W kantorze wymiany Gruss i Donner przy ul. Rejtana l. 7, znaleziono portfel Anny i Władysława Winiarskich. Portfel zawierał 9 czeków na łączną kwotę 21.000 kor. opiewających. — W tramwaju Ł—D zgubił Edward Łukasiewicz zegarek niklowy z łańcuszkiem złotym, wartości 3000 koron. — Na dworcu kolejowym zgubił inwalida Józef Bambura portfel z 6000 kor.— W pociągu Kraków—Lwów zgubił Wojciech Zając portfel z 1500 kor.

(—) **Dwie skrzynie mydła** o wadze 56 kgr., wartości 3000 koron skradziono wczoraj z biura ekspedycyjnego Majera Donnera i Sp. Mydło było wyrobu amerykańskiego.

(—) **Obiecujący chłopiec.** Wczoraj przytrzymano na ul. Kleparowskiej 11-letniego Adolfa Rellesa, który skradłszy jakiejś kobiecie pugilares z pieniędzmi na ul. Janowskiej, uciekał z łupem. Odebrany pugilares z gotówką oddano właścicielce, a wiele obiecującego chłopca, który dopuścił się kradzieży kieszonkowej nie po raz pierwszy, zamknięto w areształach policyjnych.

(—) **Aresztowanie adwokata.** Na telegraficzne polecenie sądu polowego 7 dywizyi strzelców w Borszczowie aresztowała wczoraj tut. policya adwokata St. z Borszczowa, przebywającego obecnie we Lwowie.

(—) **Z powodu spłoszenia się koni** wczoraj wieczorem na pl. Gołuchowskich znowu zdarzył się wypadek podobny do wypadku, jaki miał miejsce przed kilku dniami na ul. Łyczakowskiej. Z ludzi na szczęście nikt nie doznał poważniejszych obrażeń. Jadąca tylko na furze Rózia Nass została skaleczoną lekko w twarz odłamkiem szkła. Konie, które poupadały na bruk, potłukły się znacznie.

(—) **Pokąsani przez wściekłego psa.** W ulicy św. Marcina, wczoraj przedpoł. pokąsał wściekły pies kilkanaście osób. Pogotowie ratunkowe udzieliło swej pomocy tylko trzem osobom, a to: Czesławie Barnycz, liczącej lat 24, 12-letniemu Stanisławowi Romaniszynowi i Michałowi Obrockiemu, liczącemu 58 lat. Innym udzielili pomocy lekarze, do których się zwrócili. Psa udało się zastrzelić.

KOMUNIKATY.

Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Zmiana rozkładu jazdy pociągów pospiesznych Lwów—Kraków—Warszawa: Z dniem 15-go grudnia br. zmienia się rozkład jazdy pociągów pospiesznych nr. 101 i 102 Lwów—Kraków—Warszawa, a mianowicie dotychczasowy pociąg nr. 102 odchodzić będzie ze Lwowa jako pociąg pospieszny nr. 6 o godz. 14.45 i przybędzie do Krakowa o godz. 22.16, do Warszawy o g. 9.20. Z powrotem pociąg nr. 101 odchodzić będzie z Warszawy jako pociąg nr. 5 o godz. 22.30, z Krakowa o g. 8.25 i przychodzić będzie do Lwowa o godz. 16.00.

(mg) **„Koniec świata".** Wprawdzie astronomowie zaprzeczyli przepowiedniom o końcu świata, czekającym nas 17 grudnia, lecz mimo to ujrzymy go — w salach Kasyna i Koła liter.-artystycznego na wielkim raucie, urządzonym przez „Komitet pracy narodowej kobiet" dnia 16 bm. Liczny komitet pań i panów przygotowuje oryginalny, pełen humoru program, wspaniałe dekoracye i obfity bufet. Dochód z rautu przeznaczony na Gwiazdkę dla polskich żołnierzy. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które zgłaszać się można w sekretaryacie Kasyna. Początek o godz. 8 wieczór.

(mg) **Gwiazdka dla dzieci.** W niedzielę 14 bm. odbędzie się o godz. 11 przedpoł. w małej sali ratuszowej zebranie obywatelskie w sprawie gwiazdki dla dzieci.

Otwarcie gwiazdkowej wystawy szkiców, urządzonej staraniem Związku artystek polskich we Lwowie, odbędzie się 14 bm. o 11 rano w salach K. O. P., ul. Akademicka 1. Wystawa, która potrwa do 6 stycznia, umożliwi szerszym warstwom publiczności nabycie oryginalnych prac artystek naszych. Wystawę zwiedzać można od 10 rano do 3 popołudniu. Wstęp 1 korona. 2342

Cercle francais. Odczyt p. Pogonowskiego: „Les relations musicales franco-polonaises", odbędzie się w sobotę d. 13 grudnia o 6 g. popoł. w wielkiej sali Kasy Oszczędności. Wstęp dla nieczłonków 2 kor. 2894

Bezinteresowny znalazca, który w dniu 11 bm. we czwartek znalazł na drodze z ul. Akademickiej na Sokoła przez Chorążczyznę pisane ręcznie na białych arkuszach nuty kilku piosenek wojskowych, lub otrzymał takie przez omyłkę, kupując jakąś partyturę w sklepie Seyfartha, — zechce je łaskawie zwrócić w redakcyi „Gazety Wieczornej", ul. Sokoła 4, I. p.

Podziękowanie. **„POLIMEXOWI"**, Polskiemu Związkowi handlowemu dla importu i eksportu we Lwowie, plac Maryacki 5, Hotel Francuski, a w szczególności: Jaśnie Wielmożnym Dyrektorom tegoż: Radcy Drowi Romanowi Stupnickiemu i Drowi Ignacemu Arnoldowi składamy tą drogą, imieniem szerokich rzesz urzędniczych najserdeczniejsze i bardzo gorące podziękowanie, za punktualne i rychłe dostarczenie kartofli, wyborowej jakości, po cenach najprzystępniejszych. Na podstawie doświadczenia, nabytego z dotychczasowych naszych stosunków z „Polimexem", możemy młodą tę instytucyę polecić wszystkim konsumom i innym kooperatywom aprowizacyjnym. — Wydział Bratniej Pomocy Techników we Lwowie 13908

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKA ZŁOTA

Warszawa, 12. grudnia.

(Telef.) (m). **W Sosnowcu aresztowano wicedyrektora Stypułkowskiego, którego przyłapano na przewożeniu złota za granicę.** Stypułkowski wiózł ze sobą **kilka tysięcy dolarów w złocie.** Aresztowany tłumaczył się tem, że złoto jest prywatną własnością p. **Gehalskiego**, dyrektora firmy **Hüttner i Gamper.** Złoto skonfiskowano.

ECHA NIEDOSZŁEGO ZAMACHU NA POSELSTWO UKR. W WIEDNIU.

Wiedeń, 12 grudnia.

(PAT.) „Korrespondenz Wilhelm" donosi, że w związku ze sprawą **fałszywej komisyi**, która u pośrednika giełdowego Stossera skonfiskowała milion rubli carskich, aresztowano generała ukraińskiego **Falejewa**, pułkownika **Bławatnego**, kadeta oddziału lotniczego **Bazylewicza** i b. radcę sądu Stefana Fondetto de Montussiut. Oprócz nich aresztowano także dwóch uczestników owej fałszywej komisyi policyjnej, mianowicie Zygmunta **Spatza** i kelnera **Wachsa.** „N. Wr. Tagblatt" donosi, że aresztowani oświadczają, iż zamierzali dokonać zamachu na poselstwo ukraińskie. Planowali oni mianowicie stworzenie wielkiej południowo-rosyjskiej federacyi, ewentualnie z monarchą na czele. Pułkownik Bławatny miał temi dniami wyjechać do Belgradu celem werbowania ochotników. **Zamach na poselstwo ukraińskie we Wiedniu planowali dlatego, ponieważ spodziewali się zabrać stamtąd znaczną sumę pieniężna.** Generał Falciew był w ostatnich czasach czynny jako kuryer dyplomatyczny i posiadał mieszkania nietylko we Wiedniu, ale także w Berlinie i Pradze. Zdaje się, że w ostatnich dniach prowadził wielkie transakcye giełdowe.

Wiedeń, 12 grudnia.

(PAT.) „Der neue Tag" donosi, że w sprawie gen. Falejewa policya dotychczas nie zdołała wyszukać, gdzie się znajduje wyłudzony milion rubli carskich.

Afera mączna w Stanisławowie

Lwów, 13 grudnia.

(u) Jak nam donoszą, przeciw aresztowanemu za nadużycia zbożowe, **młynarzowi Welzerowi**, wpłynęło nowe doniesienie karne. Stwierdzono mianowicie, że w mące, której on dostarczał dla tamtejszej aprowizacyi, **brakowało najmniej 25% mąki**, a brak ten uzupełniano grysem.

Takie orzeczenie wydało lwowskie Koło młynarzy, któremu przedłożono próbkę tej mąki, wobec czego zawiadomiono o tem Prokuratoryę państwa.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 grudnia.

Waluta Koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).
(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	555·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	750·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—60	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—11	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	450·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	720 —	730·—
Bank przemysłowy 400—20	630·—	—·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—30	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	—·—	500·—
Tow. akc. Gafota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	495 —	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	109·75	110·75
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	104·75	105·75
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	104·75	105·75
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106 —	107·—
Bank hip. gal. 4 prc.	103·50	104·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·75	107·25
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	103·—	105 —

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104 —
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1902, 1905 4 prc.	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	102 —	103·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·50	103·50
Poż. m. Lwowa z r. 1898, 1900 i 1911 4 prc.	[illegible]	[illegible]

Waluty.

100 marek polskich	125 —	135·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	191 —	201 —
„ „ po 500 rubli	191 —	201·—
„ „ drobne	165·—	17[illegible]
„ dumskie (po 1000)	65·—	[illegible]
„ „ (po 250)	55·—	6[illegible]
Karbowańce (po 1000)	26·—	30·
Grzywny (po 500 i wyższ.)	14·—	20
100 franków franc.	4100·—	—
100 franków szwajc.	1750·—	—·—
1 funt szterlingów	410·—	—
1 dolar ameryk.	105·—	—·—
1 dolar kanad.	93 —	—·—
100 marek niem.	360·—	—·—
100 lei rumuńskich	340·—	—

Dewizy.

Wypłata na Warszawę	128 —	138·—
„ „ Wiedeń	70 —	80·—
„ „ Pragę	2[illegible] —	255·—
„ „ Berlin	305 —	315·—

Renta bankowa

Stopa eskontowa P. K. P. 6%

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Amsterdam, 12 grudnia.

(PAT.) Giełda z 12 bm.: Berlin 5.35 (5.35) — Paryż 23.10 (22.80).

Berlin, 12 grudnia.

(PAT.) Giełda z 12 bm.: Wiedeńskie korony niestemplowane 32.45 (32.20) — Wiedeńskie korony stemplowane 26.95 (27.45). — Praga 87.00 (83.90) — Budapeszt 32.95 (32.85)

Wiedeń, 12 grudnia.

(PAT.) Giełda z 12 bm.: Renta majowa 91.50 — Austryacka renta koronowa 84 — Austryacka renta lutowa 92.75 — Węgierska renta koronowa —.— Losy tureckie 1305 — Anglo-Bank 735 — Bank-Verein 712 — Boden-Credit-Anstalt 1640 — Credit-Anstalt 1022 — Bank depozytowy 742 — Laenderbank 12.300 — Mercur 807 — Union-Bank 786 — Żiwnosteńska Banka 1560 — Kolej Północna 12.300 — Kolej Południowa —.— — Alpiny 3290 — Berg- und Huetten —.— — Krupp —.— — Poldihuette —.— — Prager-Eisen —.— — Rima 2905 — Skoda 1722 — Zieleniewski 930 — Apollo —.— — Fanto 13050 — Galicyjskie Karpaty 11.925 — Galicia 14.100 — Schodnica 6950 — Austr. koleje 3860 — Węgierskie koleje —.— — Priorytety kolei Południowej 1054.

OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

KOLPORTERÓW
do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.
Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokój bez mebli zaraz do wynajęcia, może być z całem utrzymaniem. Do Adm. pod „Pokój". 28 8

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Maszyny do pisania z widocznem pismem rosyjskiem lub polskiem, nawet zupełnie zniszczone, kupuje Julius Hecker, Kraków, Św. Marka 25. 189 4

Lasery z konsolami, jedno stojące. Wiadomość u dozorcy, Zyblikiewicza 7 2881

Związek polskich kupców w Żywcu
kupuje tak wagonowo jak również w mniejszych ilościach wszelkie nasiona zboża, koniczyny, owoce strączkowe, tatarkę, proso, kukurudzę, jarzyne, towary kolonialne oraz nawozy sztuczne i prosi o nadsyłanie ofert. 18743

WYSTAWA LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ
w Krakowie, ul. Straszewskiego 28.
kupuje oferowane sobie tkaniny i wyroby ludowe, meble pokojowe, kuchenne, ogrodowe i inne, rzeźby, naczynia bednarskie, wyroby tokarskie, tkaniny, szydełka, zabawki drewne i metalowe, wyroby koszykarskie (kosze, meble i galanterya). 1890

BRUTTA NAFTOWE
na produkujących kopalniach przedadzą
BRACIA ŁASZCZ
Lwów, ul. Legionów . 2994

ROZMAITE

Technik mech. z inkolenią i praktyką zagraniczną, przyjmie się jako spólnik i współpracownik z kapitałem 100.000 koron do rentownego interesu. Zgłoszenie listownie do Adm. pod „Technik". 833

100-KROTNY ZYSK DAJE PIENIĄDZ WYDANY NA REKLAMĘ w Gaz. Wieczornej i Porannej.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ



ŚWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni jedynie „**MAŚĆ Prof. HEBDY**" uznana przez powagi lekarskie.
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. 18569
Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „**Maść Prof. Hebdy z świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki na 1-3-12 osób. Tow. **Hebda i S-ka** Warszawa, Elektoralna 18. tel. 1-57. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebdy"**. SKŁAD na LWÓW: S. Sterze', Hetmańska 8.

FERROSAN-SPIESS ZŁOŻONA NALEWKA ŻELAZA.
FERROSAN-ARSEN-SPIESS ZŁOŻONA NALEWKA ŻELAZA Z ARSENEM. Łatwo strawne preparaty żelaza stosowane przy bledniczy i niedokrwistości. [illegible]

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI